

Przerwany Rajd Świdnicki

Data publikacji: 10.04.2011 18:55

□

Rajd Świdnicki został przerwany po 12 odcinku specjalnym. W wyniku obrażeń poniesionych w wypadku zmarł 31-letni kierowca Automobilklubu Karkonoskiego, Sylwester Olszewski. Organizatorzy podjęli decyzję o przerwaniu drugiej rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski 2011.

Załoga LOTOS Dynamic Rally Team po 10 rozegranych odcinkach specjalnych zajęła 1. miejsce w grupie N i czwarte w klasyfikacji generalnej, tracąc zaledwie 0,1 sekundy do podium. Po dwóch rundach Kajetan Kajetanowicz jest liderem mistrzostw Polski.

Z kolei załoga LOTOS - Subaru Poland Rally Team narzuciła dobre tempo podczas drugiego dnia 39. Rajdu Świdnickiego-Krause, notując siódmy wynik na kultowej „Michałkowej”. Na mecie oesu Wolibórz-Jodłownik Wojtek Chuchała i Kamil Heller zameldowali się z dziesiątym czasem, nadal utrzymując siódme miejsce w klasyfikacji drugiego etapu. Niestety przygoda na ostatniej w pętli próbie Kamionki-Miłków kosztowała zawodników L-SPRT dużo cennego czasu. Jednak wyniki zeszły na zdecydowanie dalszy plan, gdy park serwisowy obiegnęła informacja o śmiertelnym wypadku na trasie. Zawody natychmiast zostały przerwane.

- Dzisiaj odcinki były trochę trudniejsze, a na trzecim oesie zimna opona nie zadziałała tak, jak powinna. W nerwowym tempie ruszyliśmy do odcinka, co zakończyło się wizytą poza drogą. Później dostaliśmy informację o tragicznym wypadku, co mocno nas dobiło, w i tak trudnym dniu. Trzeba pamiętać, że sport motorowy jest bardzo ryzykowny i w wielu miejscach trzeba po prostu uważać – choć zdaję sobie sprawę, że jest to bardzo trudne, gdy walczy się o czas - powiedział Wojtek Chuchała.

- Przed startem trzeciego odcinka zostaliśmy zatrzymani, a w ostatniej chwili dostaliśmy informację, że jednak ruszamy. W sumie czekaliśmy około 18 minut, opony mocno ostygły i nie przytrzymało nas na jednym z zakrętów. Mechanicy byli już gotowi do naprawy samochodu po naszej przygodzie, ale w takiej sytuacji pozostało nam tylko wstawić rajdówkę do parku ferme - dodał Kamil Heller.

(inf. pras.)